

Ceny Prenumeraty.

We Lwowie: rocznie Rbl. 9 = Kor. 30, kwart. Rbl. 2.25 = Kor. 7.50, mied. 75 kop. = Kor. 2.50, za codzienne dwukrotne odwołanie do domu dopłaca się miesięcznie 10 kopiejek = 60 halerczy.
Z przesyłką pocztową w opakowaniu mies. Rbl. 1.25 = Kor. 4.20, kwartalnie Rbl. 3.75 = Kor. 12.50, rocznie Rbl. 15.00 = Kor. 50.
Za granicę: wysyłka pod opaską kwartalnie Rbl. 6 = Kor. 20.
Ceny oddzielnych numerów:
We Lwowie: 2 kop. = 6 halerczy, z przesyłką 3 kop. = 10 halerczy.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia za 1 wiersz szeszołamowy drobnym pisemem lub jego miejsce 7½ kop. = 25 hal.
Nadesłane za 1 wiersz użyłamowy drobnym pisemem lub jego miejsce 25 kopiejek = 80 halerczy.
Nekrologia wiersz 18 kop. = 60 hal.
Zawiadomienia o ślubach i t.p. po 45 kopiejek = 1 Kor. 50 hal.
Drobne ogłoszenia za wyraz 2½ kopiejek = 8 halerczy, najmiej 25 kopiejek = 80 halerczy.
Adres Redakcji, Administracji i drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 370.

Nakładem Spółki Wydawniczej SŁOWA POLSKIEGO.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Cena numeru 2 kop. = 6 hal.

z przesyłką pocztową 3 kop. = 10 hal.

Przegląd działań wojennych w Galicji.

Masoneria wobec wojny.

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że mimo swych zasad pokojowych, masoneria zachodnio-europejska gorąco popiera sprawę wojny z Niemcami. Rządy Francji i Anglii spoczywają w rękach łóż masonów, a wśród najgorliwszych zwolenników wystąpienia Włoch są właśnie wolnomularze — akcja wielkiego mistrza masonerii włoskiej, byłego syndyka Rzymu, Nathana, dobitnie o tem świadczy.

Między masonerią francuską i angielską z jednej strony, a masonerią niemiecką z drugiej były już od dłuższego czasu liczne i głębokie nieporozumienia, nie więc dziwnego, że odłamy organizacji międzynarodowej stanęły w wielkim konflikcie dziejowym przeciw sobie. Historia wyjaśni kiedyś w przyszłości, jaką rolę odegrały zatargi wewnątrz wolnomularstwa w sprawie wypowiedzenia wojny i jaki jest udział tej organizacji w wypadkach obecnych.

Na razie stwierdzić należy jako fakt niewątpliwy, energiczne popieranie koalicji przez masonerię zachodnio-europejską i wielkie nadzieje przez loże przywiązane do zwycięstwa koalicji. W krajach neutralnych lub do wojny mimo ich traktujących, organizacje wolnomularskie różnie się zachowują, zależnie od tego, czy z lożami niemieckimi, czy też z francuskimi lub angielskimi były w stosunkach bliższych. Są nawet liczne fakty, dowodzące, że w jednym i tym samym kraju, zwłaszcza tam, gdzie wolnomularstwo nie posiadało jawnej organizacji zewnętrznej i gdzie było słabsze, nastąpił rozłam — jedni idą za koalicją, inni za Niemcami.

Wolnomularstwo jest organizacją zbyt potężną, aby można lekceważyć jego stanowisko w chwili obecnej. Siła i ciężar polskie winno zdawać sobie sprawę z tego, że i dla sprawy polskiej nie jest rzeczą obojętną, co o niej myśli masoneria.

Z tego też powodu zwracamy uwagę na „list masona angielskiego do masona amerykańskiego“ zamieszczony w piśmie rosyjskim „Nowoje Wremia“. List ten jest wysoce znamienny, podajemy go też w tłumaczeniu poniżej:

„Byłem zawsze jednym z najsilniej zwalczanych zwolenników małej Anglii — pisze mason Angielski — zwalczanych za to, że sądziłem, że postęp imperjum brytyjskiego winien iść po drogach pokojowych i że nic nie jest bliższe do przestępstwa, jak popieranie klótni. Ostatnie próby masonów angielskich, zmierzające do pozyskania zaufania i braterskiej współpracy z krajami niemieckimi, wydają się wielu z pośród nas dążeniem do dobrego i pełnym nadziei.

Lord Empfie (?) nasz ukochany zastępca wielkiego mistrza, miał pełne poparcie bractwa w dążeniach do osiągnięcia i wzmocnienia wzajemnego zrozumienia się. Lecz wydaje się, że nauka i ograniczenia (?) wolnomularstwa, nakazy chrześcijańskie i gorzkie doświadczenie historii — wszystko to nie posiadało dość siły, aby powstrzymać dążenia atakującego militarysty.

Nawet najbardziej gorliwi miłośnicy pokoju są przekonani, że wojna obecna była niezbędna.

Jeśli jest cokolwiek świętego w uroczystych obietnicach narodów, jeśli zobowiązujące do wielu rzeczy słowo „honor“ ma jakiegokolwiek realne znaczenie, to rzeczywiście Wielka Brytania potwierdziła to swym udziałem w konflikcie.

Nigdy nie ulegaliśmy nienawiści do narodu niemieckiego, choć nie brakło ludzi, którzy w ciągu długich lat starali się siać ziarno nienawiści wśród obydwóch narodów. Jak pan wie, mam pewną możność ocenienia nastroju opinii społecznej na naszych wyspach. I mogę powiedzieć, drogi Bracie, że panującym życzeniem narodu angielskiego jest w chwili obecnej to, aby za cenę wielkich ofiar prawdziwy naród niemiecki powstał silniejszym, niż był kiedykolwiek, aby mógł rozwinąć swój handel i swoją kulturę, ażeby w ten sposób osiągnął wpływy i wielkość, których nie można porównać z tem, co Niemcy mogą osiągnąć zwycięstwem swej armii. Dla zniweczenia mi-

laryzmu Rzeczpospolita francuska i imperjum brytyjskie przystąpiły do swej „roboty“ z „ponurą“ decyzją i — bez względu na to jakie trzeba będzie ponieść ofiary — ciemność i groza miecza powinny być usunięte z Europy.

Zupełnie się zgadzam ze słowami i uczuciami ostatniego listu pańskiego, że dla bractwa masonowskiego nastąpi po obecnej wojnie okres jaknajpomyślniejszych warunków istnienia. Jeśli zjednoczone współdziałanie doprowadzi do realizowania możliwości, to nastąpi długotrwały pokój, oparty na braterstwie ludzi. Daj Boże, ażeby krew narodów nie była przełana naprzódno“.

Jak widzimy z listu powyższego, masoneria wierzy, że wynikiem wojny obecnej będzie zwycięstwo militarysty w Europie i że potem nastąpi długotrwały pokój.

Wojna Rosji z Austrią i Niemcami.

Sytuacja.

(w) Komunikat z dnia wczorajszego, odnoszący się do wypadków wojennych z wtorku, zwraca przedewszystkiem uwagę na rozwijającą się szybko, z niesłychanym napięciem bitwę galicyjską. Gen. Hindenburg i ces. Wilhelm przykładają do niej główną wagę, jeśli ślą tam nieustannie nowe siły z innych terenów; wprowadzili oni tutaj do bitwy nowe siły, które wogóle po raz pierwszy ukazują się na tym terytorjum. Widać z tego, że dla Niemców w chwili obecnej wszystkie inne sekcje kampanii przedstawiają znaczenie drugorzędne.

Obniża się także znaczenie operacji na terenie żmudzkiem, gdzie inicjatywę ujęli w ręce Rosjanie i naciskają wojska niemieckie w kierunku południowo zachodnim od Szawel, atakując przedewszystkiem Kurszany. Ofensywa rosyjska rozwija się tutaj pomyślnie dla atakujących, którzy zabrali do niewoli kilkuset jeńców pruskich.

Spokój zapanował i w sekcji nadniemieńskiej i nad Bzurą i Rawką. Natomiast teren bitwy galicyjskiej, ciągnącej się (według komunikatu środowego) od Opatowa po Kołomyje, rozszerza się poczynając ku północy na terytorjum Królestwa Polskiego i w grę poczynają wchodzić armie, rozłożone od górnego lewego brzegu Wisły niemal po Pilicę. Armie rosyjskie, które były rozłożone nad Nidą i na Suchej linij w rejonie Opoczna ku Pilicy, nie oparły się na samej Wiśle, ale (jak to kilkakrotnie zaznaczaliśmy) na ostatnim stoku gór Świętokrzyskich. Tutaj na froncie Hża-Opatów-Koprzywnica wstrzymały atak wojsk austriackich gen. Dankla, a następnie same przeszły do ofensywy. Podstawę operacyjną posiadają one w twierdzy Dębline. Według komunikatu wczorajszego, walki rozgrywają się przedewszystkiem w rejonie rzeki Koprzywianki, wpadającej pomiędzy Tarnobrzegiem i Baranowem do Wisły. Nad tą rzeczką leży Koprzywnica. Ten teren łącznie z widłami Wisły i Sanu, od Tarnobrzega do Niska, leżącego na lewym brzegu Sanu, tworzy prawie skrzydło armii rosyjskiej. Na tem skrzydle Rosjanie idą w ofensywie, a walki dla nich rozwijają się pomyślnie, jeżeli tylko w ciągu jednego dnia (wtorku) zdolali wziąć do niewoli przeszło 4.000 ludzi.

Dalszy rozwój wypadków w tym rejonie ma ogromne znaczenie dla całego przebiegu bitwy galicyjskiej, gdyż zaszachowane na lewym swem skrzydle wojska gen. Mackensena, operujące w centrum nad Sanem od Sieniawy do Przemyśla, mogą być zagrożone obejściem. I dlatego Mackensen musi zwrócić główną uwagę nie na walki nad Sanem, ale na operacje od północy. Jest to tem ważniejsze, iż, jak można z doniesień urzędowych wnosić, gen. Mackensen główną siłę rzucił w rejon Sieniawy i Jarosławia.

Tam na prawym brzegu Sanu przeprowił wielkie siły i, posuwając się ku wschodowi, dosięgnął wioski Radawy, leżącej nad Lubaczówką w odległości blisko 10 km. od Sanu. Takie wysunięcie kolana, podczas gdy ponad Sieniawą na północ Rosjanie utrzymują oba brzegi Sanu i poniżej Jarosławia na południe Rosjanie mają także oba brzegi rzeki i oparcie w twierdzy przemyskiej, może być dla armii gen. Mackensena rzeczą bardzo ryzykowną i niewątpliwie ten odcinek bitwy będzie ściągał obopólnie i duże siły i będzie przedstawiał teren walk niesłychanie zażartych. Niemcy widocznie na rozwój działań w tym właśnie odcinku liczą wiele, skoro we wtorek przeciwko kolanu rosyjskiemu, jakim jest Przemyśl, przedstawiający dla operacji pierwszorzędne znaczenie, nie podejmowali poza walką powietrzną żadnych innych czynności.

Na południe od Przemyśla linia bojowa biegnie od Sanu do Strwiąża przez miejscowości Lutków i Jadwigi (czyli Jatwiegi). Lutków leży na południowy wschód od Hussakowa na drodze do miasteczka Krukienice, a Jatwiegi na południowy wschód od Krukienic, odległe od nich o 7.5 km., na linii prowadzącej ku mozarom naddniestrzańskim i ku rzece Strwiążowi. Walki w tej sekcji prowadzone były z dużym napięciem, a armia austro-niemiecka gen. Marwitza zdolała zająć kilka przednich okopów rosyjskich.

W sekcji na Podkarpaciu w rejonie od Drohobycza do Doliny Rosjanie trzymają się nieustannie taktyki defenzywnej, przyprawiając atakujące armie gen. Borewicza i Linzingera o ogromne straty. Natomiast co do walk nad Prutem pomiędzy Delatynem a Kołomyją komunikat wczorajszy podaje ciekawą szczegół, że Rosjanie walczyli pomyślnie na obu brzegach Prutu. A więc Rosjanie między Delatynem a Kołomyją, której to linii armia arcyks. Eugenjusza brońla zacięcie, zdolali przełomsować Prut i usadowili się na jego prawym brzegu.

Objaśnienia powyższe odnoszą się do wtorku, tj. do trzeciego dnia bitwy galicyjskiej. Z rozmachu, z jakim się bitwa ta rozwija, można wnosić, że rezultat jej ostateczny przyjdzie szybciej, aniżeli podczas analogicznej sytuacji w październiku. Tylko wówczas armie koalicji niemieckiej były w położeniu korzystniejszym, gdyż posiadały oparcia w Królestwie i w Przemyślu. Dzisiaj te okoliczności korzystne posiadają Rosjanie.

Szczegóły walk.

Piotrogród 7/20 (PAT). Według opowiadań jeńców plan nieprzyjaciela polega na tem, ażeby wzięwszy z frontu francuskiego wszystko, co można, odeprzeć armie rosyjskie z Galicji ku granicy rosyjskiej, potem przerzucić główną masę wojsk na zachód w celu przerwania frontu francuskiego. O wykonalności tego planu można jednak wątpić. Dotychczas nie było wypadku, ażeby pułk nieprzyjacielski, walczący z wojskami rosyjskimi, można było później przenieść na inny teatr wojny i ten sam los spotka masę nieprzyjacielską, prowadzącą walki od rejonu górnej Wisły do granicy rumuńskiej.

Przez 3 tygodnie odpieramy tu 70—75 dywizji nieprzyjaciela, stanowiących pierwszą linię, liczących ogółem półtora miliona walczących z 4 tysiącami dział i haubic. Na froncie nieprzyjaciel prawie nie ma konnicy, około 5 dywizji konnicy wchodziło w skład armii nieprzyjacielskiej, która poniosła klęskę nad Dniestrem, a cała reszta konnicy nieprzyjaciela, która jeszcze nie straciła koni i nie jest rozlokowana w okopach, została odciągnięta do rejonu szawelskiego.

Z tych trzech tygodni, które upłynęły od początku operacji nieprzyjacielskiej, jedynie tylko w ciągu 10, 11, 12 i 13 maja walki toczono w stosunkowo skromnych rozmiarach. Straty nieprzyjaciela wahały

się około liczby 10.000 dziennie. W ciągu pozostałych 17 dni straty nieprzyjaciela były znacznie wyższe, a od 16 do 19 maja dochodzą bezwarunkowo do wielu dziesiątków tysięcy ludzi dziennie.

Pułki nieprzyjacielskie stopniały do liczebności jednej kompanii. Wogóle straty całej nieprzyjacielskiej masy piechoty wynoszą niewątpliwie od 1/4 do 1/3 liczby ogólnej, licząc w tem również 40.000 jeńców, wziętych przez nas w tym czasie.

Liczba straconych przez nieprzyjaciela w walkach dział około 20 jest drobną w porównaniu z ogólną masą. Lecz czy to wskutek braku zaprzęgów czy też osłabienia koni z braku paszy lub z powodu zmniejszenia się zapasów pocisków, których nieprzyjaciel w tym czasie wystrzelił od 2—3 milionów sztuk, nieprzyjaciel pozostawił na tyłach na swych poprzednich pozycjach kilkaset dział, co zrównało istniejącą na jego korzyść różnicę.

Możliwe jest, że, płacąc potokami krwi za każdy krok i rozpoczynając w ciągu miesiąca stratę drugiego półmilionu żołnierzy, nieprzyjaciel będzie miał jeszcze pewne sukcesy terytorjalne. — lecz nasze koła autorytatywne są mocno przekonane, że resztki pułków nieprzyjacielskich z opustoszałymi ładownicami już się nie oderwą od naszego frontu, gdzie czeka na nich los wielu armii, z którymi mieliśmy do czynienia.

Przegląd działań wojennych

„ARMIEJSKIEGO WIESTNIKA“ z dnia 7/20 (PAT.):

W rejonie za Wisłą w ciągu ostatnich dni w niektórych kierunkach nasza ofensywa postępowała bardzo pomyślnie. W rejonie Tomaszowa rawskiego przeciwnik zachowuje się bardzo ostrożnie i przy ukazywaniu się naszych oddziałów czołowych cofa się, nie przyjmując walki.

Dnia 4/17 niektóre nasze oddziały posunęły się naprzód mimo zaciętego oporu przeciwnika i około 4 popołudniu wyparły nieprzyjaciela z szeregu wsi, biorąc wielu jeńców. W innym kierunku oddziały nasze rozpoczęły natarcie o godz. 7 rano dnia 4/17 i pod wieczór tego dnia zadały Austryjakom silny cios, po którym nieprzyjaciel na szerokim froncie począł się pospieszenie cofać, a miejscami zwrócił się do ucieczki. Niektóre z naszych oddziałów ścigają skutecznie rozbitego poprzednio nieprzyjaciela. W dniu 4/17 w tej sekcji wzięliśmy do niewoli 9 oficerów i 300 żołnierzy. W jednym z punktów podczas ataku ogień naszej artylerji nie tylko złamał przeciwnika, lecz zmusił do odwrotu, który wkrótce zmienił się w ucieczkę. Konnica nasza ściga nieprzyjaciela. W niektórych punktach przeciwnik próbował atakować nas, lecz wszystkie ataki zostały przez nas łatwo odparte z wielkimi stratami nieprzyjaciela. Dnia 5/18 mimo zaciętego oporu posunęliśmy się naprzód w kilku kierunkach i wyparliśmy nieprzyjaciela z szeregu wsi. O godz. 10 wieczorem Austryjacy wykonali kontratak na jedną z naszych sekcji, lecz mimo przeważających sił nieprzyjaciela nasze dzielne oddziały przeszły same do ataku na bagnety, wzięwszy 1000 jeńców i 5 karabinów maszynowych, przyczem 81 i 31 pułki austriackie zostały zmiecione.

Z Łodzi i okolicy.

Korespondent „Gaz. Pozn.“ pisze:

Zaobnowałem „Deutsche Lodzer Zeitung“, która nadchodzi do Kopenhagi z 3 dniami opóźnieniem. Wiadomości więc, zaczerpnięte z niej, będą względnie świeże.

Dla zajętej przez Austryjaków części Królestwa zorganizowano „austrijacko-węgierskie towarzystwo ratunkowe“, które ma nieść pomoc dotkniętej nędzą ludności polskiej. Siedzibą tego towarzystwa jest Wiedeń. W dniu 17 kwietnia wyjechała do Królestwa specjalna komisja z łona towarzystwa, aby się zapoznać na miejscu z położeniem ludności i aby od razu na miejscu zorganizować, gdzie potrzeba, akcję ratunkową. W skład komisji wchodzi: prezes ks. Lubomirski, wiceprezes hr. Szechenyi i sekretarz Flandrak.

Główny komitet obywatelski w Łodzi, na którego czele stoi S. Silberstein, postanowił zaciągnąć dla zadośćuczynienia najpilniejszym potrzebom miasta pożyczkę kilkumilionową. O ile ze sprawozdania, ogłoszonego przez „D. L. Z.“, wnosić należy, pożyczkę tę mają oprócz miasta gwarantować jako ręczyciele najwybitniejsi mieszkańcy miasta Łodzi.

Wojska niemieckiego, stojącego kwatera w Ło-

dzi, musi być sporo, gdyż „cesarsko-niemiecki komendant miejscowy“, major von Braunschweig, wydał rozporządzenie, według którego właściciele domów w ciągu doby muszą meldować wszystkie kwatery wojskowe i ich zmiany w biurze informacyjnej milicji obywatelskiej, która, jak z tego rozporządzenia wnosić należy, pełni także funkcje policyjne.

Pomimo, że Niemcy są wiernymi sojusznikami Austrii, nie wierzą oni w jej siłę finansową, gdyż nawet u nich obniżyła się znacznie wartość korony. Przed wybuchem wojny za koronę płacono 85 fenigów. Obecnie łódzkie przydzium policji ogłasza, że za koronę płać należy tylko 72 fenigi.

Rząd niemiecki wydał dla zajętej przez jego wojska części Królestwa przepisy celne. Oto najważniejsze przepisy:

Dowóz do tego kraju dozwolony jest tylko od strony granicy pruskiej („drogami celnymi pruskimi“). Cło pobierane jest od wagi brutto (z opakowaniem), a nie ma przekraczać 10 marek od cetnara podwójnego, czyli 100 kilogramów (albo 6.1 pudów). Od paczek pocztowych, ważących mniej 5 kilogramów, cło ma wynosić 2 marki. Od cła są zwolnione przesyłki dla żołnierzy armji niemieckiej i dla urzędników cywilnych, zatrudnionych przez władze niemieckie, dalej używane ubrania i stara bielizna, które nie są przeznaczone na sprzedaż. Na przemytników nałożone są wysokie kary pieniężne lub, w razie niemożności ich zapłacenia, więzienie do sześciu miesięcy.

Z rozkazu zastępczej komendy generalnej V-go korpusu niemieckiego w Poznaniu przekraczanie granicy niemieckiej zostało od dnia 24 bm. wzbronione. Odnośne rozporządzenie brzmi: Paszportów i przepustek nie wolno już wystawiać. Z wystawionych i ważnych dotychczas paszportów i przepustek korzystać więcej nie wolno. To rozporządzenie dotyczy mieszkańców zaboru pruskiego, którym nie wolno udawać się do Królestwa. Osobom zaś z Królestwa do Prus wolno udać się, ale z jednym ważnym zastrzeżeniem: płać będą za przepustkę monetą złotą.

W niemieckiej administracji cywilnej w Królestwie Polskim zaszła zmiana. Dotychczasowy „szef administracyjny“ von Brandenstein poprosił o odwołanie go na dawniejszy urząd prezydenta regencji. Prośbie jego stało się zadość. Miejsce jego zajął landrat von Kief, który równocześnie otrzymał tytuł prezydenta.

NADESŁANE.

Cena za wiersz 25 kop. = 80 hal., najmniej 4 wiersze.



BANK PRZEMYSŁOWY

Lwów: ul. Trzeciego Maja 9
(Filia: Drohobycz, Rynek)

przyjmuje
wkładki oszczędności, depozyty
wynajmuje
schowki bezpieczeństwa
(w skarbcu pancernym)
otwiera 563
rachunki bieżące
przyjmuje zlecenia
na wszelkie miejscowości w Cesarstwie Rosyjskiem.

Na froncie zachodnim.

Z POLA WALK.

Paryż. 5 (19) (PAT.) Komunikat urzędowy: Na zajętych przez nas wczoraj i przedwczoraj terenie na zachód od kanału Izerskiego Niemcy pozostawili w przybliżeniu 2000 zabitych i znaczną liczbę karabinów. Podczas wczorajszej bitwy zabraliśmy jeszcze jeńców.

Na wschód od kanału umocniliśmy odebraną niedawno nieprzyjacielowi pozycję. Niemcy w nocy próbowali wykonać kontratak lecz zostali odparci.

W sekcji na północ od Notre Dame de Lorette na drodze od Aix-Noulette do Soucher wstrzymaliśmy w zarodku naszym ogniem dwa ataki nieprzyjacielskie. W walce nocnej zdobyliśmy grupę domów koło cmentarza Ablain.

Na froncie ku północy od Arras dzień i noc toczy się walka artylerji. Niemcy bombardują szczególnie zażarcie Arras.

W rejonie Ville-au-Bois koło Barry-au-Bac nieprzyjaciel próbował wykonać nowy atak, z łatwością przez nas odparty.

Paryż. 6 (19) (PAT.) Wieczorny komunikat urzędowy.

Niepogoda i gęsta mgła trwa dalej. W dzień na froncie nie było, żadnych walk, w nocy na 6 (19) Niemcy próbowali ataku w lesie Le Pretre, lecz zostali zaraz wstrzymani.

Dzienny komunikat urzędowy z 7 (20) bm.:

W nocy na 7 (20) nie zaszło nic istotnego.

Wieczorny komunikat urzędowy z 7 (20) bm.:

Na przestrzeni pomiędzy Nieuportem i Arras błoto nie do przebycia utrudnia operację. Dzień ubiegły zaznaczył się silną walką artylerji, w ciągu której stracono 2 aeroplany niemieckie. Jeden przez artylerję angielską, drugi przez francuską.

W Szampanji koło Beausejour posunęliśmy się podkopem do tranzei nieprzyjacielskich, z którymi obecnie jesteśmy w kontakcie. Na wyżynie Argońskiej pod Bagatelle odparliśmy nieprzyjacielski atak. W lesie Ailly zajęliśmy kilka okopów, wzięliśmy jeńców i utrzymaliśmy w swych rękach cały teren.

Włochy.

D'ANNUNZIO U KRÓLA.

Rzym. 6 (19) (PAT.) Król przyjął na posłuchaniu Gabriela d'Annunzio. Posłuchanie miało charakter prywatny i trwało prawie godzinę. Król gawędził serdecznie.

NADESŁANE.

Cena za wiersz 25 kop. = 80 hal., najmniej 4 wiersze.

NAJNOWSZE PRACE

ZYGMUNTA WASILEWSKIEGO

wydane nakładem Tow. Wyd. i in.

MYŚL PRZEBUDOWY. ROZMOWY Z MŁODYM PRZYJACIELEM	K. 3—
O SZTUCE I CZŁOWIEKU WIECZNYM	” 3—
LISTY DZIENNIKARZA W SPRAWACH KULTURY NARODOWEJ	” 3:60
Z ŻYCIA POETY ROMANTYCZNEGO (Gołczyński w Galicji)	” 3—
WARSZAWA WSPÓŁCZESNA	” 1:50
W OBRONIE POLSKIEJ STACJI ZAGRANICZNEJ (Rapperswył)	” 1:80
OD ROMANTYKÓW DO KASPROWICZA	” 5:50
ŚLADAMI MICKIEWICZA	” 3:60
NOWY KONRAD	” 1:20

Skład główny księgarnia Gubrynowicz i Syn w Lwowie — Gebethner i Wolff w Warszawie.

Wojna z Turcją.

POŁOŻENIE W TURCJI.

Bukareszt 7/20 (PAT.) Według wiadomości z Konstantynopola „Goeben“ przy ostatnim spotkaniu z eskadrą rosyjską otrzymał poważne uszkodzenia i wrócił do Bosforu, holowany przez „Breslau“. Energiczne działania floty rosyjskiej na morzu Czarnym i u wejścia do Bosforu niepokoją bardzo Turków.

Z Dardanelów przybyły cztery nowe transporty rannych. Z rozporządzenia władz administracyjnych każda rodzina obowiązana jest przyjmować u siebie rannych rozdzielonych przez władze wojenne.

Pomiędzy San Stefano i Czataldzą skoncentrowano 59 tysięcy wojska tureckiego.

Ludność muzułmańska wykazuje znaczne podniecenie nerwowe wskutek tendencyjnych wiadomości gazet młodo-tureckich o wykryciu spisku przeciwko rządowi. Sytuacja jest uważana za poważną.

Wiadomości telegraficzne.

ZBIEDZY Z GALICJI.

Kiów. 7 (20) (PAT.) W dalszym ciągu przybijają tutaj partje galicyjskich zbiegów, liczące tysiące ludzi, którzy zostali wyprawieni na roboty polowe. Przypływ jeńców z Galicji i Bukowiny wzmagają się. Codziennie nadchodzi kilka partji, protest Niemców wciąż wzrasta.

KONTROLA W BERLINIE.

Sztokholm. 7 (20) (PAT.) Z Berlina donoszą o wydaniu rozporządzeń co do surowej kontroli wszystkich cudzoziemców z wyjątkiem Austriaków, Węgrów i Turków. Każdy cudzoziemiec, nie wyłączając poddanych państw neutralnych, przybywający do Berlina lub prowincji Brandenburskiej, musi się oso-

biście zgłosić w policji z paszportem ta sama formalność obowiązuje przy wyjeździe.

Z JAPONJI.

Tokio. 7 (20) (PAT.) Oddano rozkaz wycofania z południowej Mandżurji i Cindao tych wojsk, na których zlizowanie wysłano w marcu nowe oddziały.

N A D E S Ł A N E.

Cena za wiersz 25 kop. = 80 hal., najmniej 4 wiersze.

Najtańsze powieści

we wzorowych przekładach. 303

Blicher Clausen — Stryj Franio. Powieść z życia duńskiego. Przekład Felicji Popławskiej kor. 1,20.
Oherbuliez Wiktor — Przygody Władysława Bolskiego. Powieść. Przekład Felicji Popławskiej kor. 1,20.
Jompain L. M. — Przebojem. Powieść. Przekład z francuskiego Br. Neufeldówny kor. —,60.
Joulevain Piotr. Nieznana Wyspa. Przetłumaczyła z fr. Felicja Popławska kor. 1,80.
Joulevain Piotr — Na Gałęzi. Przekład z franc. Felicji Popławskiej kor. 1,80.
Crawford Marion — Arethusia. Powieść. Przekład z angielskiego A. Z. kor. —,60.

331 0/0
333 /0

Nabywający powyższe dzieła bezpośrednio w Administracji Słowa Polskiego przy ul. Zimorowicza 15 lub w Biurze sprzedaży Słowa Polskiego w Pasażu Mikolascha, otrzymają od powyższych cen 33 1/3% rabatu.

Na morzu.

KORSARZE NIEMIECCY.

Londyn 7/20 (P. A. T.). Żaglowiec duński przywiózł Fraserbourg zatopionej statku rybackiego „Lucerna“, który został zatopiony dziś rano przez niemiecką łódź podwodną.

N A D E S Ł A N E.

Cena za wiersz 25 kop. = 80 hal., najmniej 4 wiersze.

T. T. Jeż (Zygmunt Miłkowski)

O Byt

(Powieść na tle dziejów Albanji, 3 tomy (90 arkuszy druku). — Cena k. 6.—; zniżona na k. 3.—.

Sylwety Emigracyjne

Cena k. 6.—; zniżona k. 3.—.

Nabywający te książki bezpośrednio w Administracji Słowa Polskiego, Zimorowicza 11—15, płać za każdą po 60 kopiejek = 2 korony.

POWRÓT.

Ukrywszy lico w czarnej, pielgrzymiej oponicy,
Nagłym, rozzierającym wybuchnąłem płaczem,
Bom usłyszał po latach, po życiu tułaczem,
Na łzawej, szarej, polskiej roli śpiew skowronczy...

Bom ujrzał znowu ową miedzę cichą, szarą,
Na której, będąc dzieckiem, rwałem polne kwiatki,
Bom uczuł na mej twarzy, jak pieczęć matki,
Powiew tych pól rodzinnych, co snów były marą...

Bom wsłuchał się w orzących parobków pokrzyki,
W rzenie koni, w kwilenie ligawki pastuszej,
Które były tak długo tęsknotą mej duszy,
Jak w szlochaniu po rosie Szopena muzyki...

Bom poczuł rozetkane, polskie serce w łonie,
Które też ulepione jest z tej ziemi prochu,
Bom usłyszał Jej skargę w mojej piersi szlochu,
Siedząc na polnej miedzy, w siwych mgieł oponie...

Warszawa.

W. Wojski.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki w d. 20 maja b. r.

Godzina (Czas lwo-wski)	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp.)	Temperatura.	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	732.25	16.4	NE.3	00	25.4	14.8
2 popoł.	732.11	25.0	ENE.2			
9 wiecz.	732.87	17.4	NNE.2			

Uwaga: Pogoda przy zmiennym zachmurzeniu.

— **Temperatura.** Dziś o godz. 12 w południe +22 st. Celsjusza.

— **Podczas Zielonych Świątek** w Bazylice Archikatedralnej w dniach Zielonych Świąt odprawiać się będzie 40-godzinne wystawienie najsw. Sakramentu.

Dnia 23 w niedzielę o godz. 5 wystawienie najsw. Sakramentu, o godz. 10 (czas środkowo-europejski) odprawi Najdostojniejszy Arcypasterz pontyfikalną Mszę św., w czasie Mszy św. kazanie; popołudniu o godz. 4 nieszpory łącz., po nich polskie z kazaniem.

Dnia 24 w poniedziałek o godz. 10 uroczysta Suma pontyf. z kazaniem, popołudniu o g. 4. Nieszpory łącz. i polskie z kazaniem.

Dnia 25 we wtorek o godz. 10 uroczysta Msza św., popołud. o godz. 4 i pół Nieszpory łącz., po nich polskie z kazaniem i Procesją.

W niedzielę świąteczną i w poniedziałek o godz. 3 popołudniu a zaś w niedzielę Trójcy św. (30) maja o godz. 11 rano udzielać będzie Najdostojniejszy Arcypasterz w kościele OO. Jezuitów Sakramentu Bierzowania.

— **Muzyka kościelna.** W pierwszy dzień Zielonych Świąt odbędzie się w kaplicy Zakładu św. Teresy przy ul. Leona Sapiehy Msza św. o godz. 12 w południe (czas ratuszowy), podczas której Chór Twa śpiew. „Echo“ odśpiewa kilka motetów Marjańskich Haagha i Beltiensa a jeden z członków wykona solo barytonowe. W drugi dzień Zielonych Świąt śpiewać będzie o tej samej porze artystka opery lwowskiej p. Helena Oleska akompaniament objął dyrektor Henryk Jarecki.

— **† Rudolf Strobl.** ceniony muzyk warszawski, zmarł tam w tych dniach. Urodził się w r. 1831 w Opawie na Ślązku, skąd w r. 1855 przeniósł się do Warszawy. Przez lat trzydzieści do r. 1896 pozostawał na stanowisku profesora konserwatorium. Z jego szkoły wyszli tacy muzycy jak: Paderewski, Śliwiński, Różycki, Melcer, Sygietyński i t. d.

— **Leon Winiarski.** W Warszawie otrzymano z Szwajcarii wiadomość o skonie docenta uniwersytetu genewskiego, dr. Leona Winiarskiego, przewodcy partji socjalistycznej „Proletariat“. W literaturze ekonomicznej i socjologicznej zapisał się jako autor kilku prac.

PRZYPOMINAMY,

ZE PRENUMERATĄ „SŁOWA POLSKIEGO“

— ROZPOCZYNAĆ MOŻNA KAŻDEGO DNIA, —
NIE TYLKO W PIERWSZYM DNIU MIESIĄCA.

Abonament do końca miesiąca

z dwukrotną dostawą do domu

od 21 do 31 maja wynosi 30kop. = kor. 1.00

Odbierający pismo w Administracji lub w kantorze w pasażu Mikolascha od ul. Kopernika, płać tylko 25 kop.

Numery „Słowa Polskiego“ za ten czas, gdyby je kupować oddzielnie, kosztowałyby 32 kop. = kor. 1.06. Korzyść więc abonamentu oczywista, bo nietylko mniejszy wydatek, ale pismo dostawiane będzie do mieszkania dwa razy dziennie, rano i popołudniu.

Przedpłatę przyjmuje tylko Administracja: Lwów, Zimorowicza 15 i kantor w pasażu Mikolascha.

— **Reorganizacja straży pożarnej.** Dzięki zarządzeniu prezydium magistratu dokonano decentralizacji straży pożarnej. Utworzono 12 ekspozytur straży w następujących miejscach: 1) w I. dzielnicy, ul. Chożańczyzna; 2) w II. dzielnicy, ul. Kraskich; 3) w III. dzielnicy, ul. Zamarstynowska; 4) w IV. dzielnicy, ul. Łyczakowska; 5) w VI. dzielnicy, ul. Leona Sapiehy; 6) na rogatce gródeckiej; 7) na rogatce żókiwskiej; 8) w zakładzie wodociągowym, ul. Zielona; 9) w zakładzie aprowizacyjnym, pl. Bema; 10) w zakładzie czyszczenia miasta, ul. Zborowskich; 11) w miejskim zakładzie elektrycznym; 12) w gazowni miejskiej. Skład ekspozytury stanowi: komendant i dwu członków straży, którą uposażono w rekwizyty odpowiednie. Ekspozytury owe mają czuwać po dzielnicach i rogatkach miejskich. Zarządzeniom tym należy przyklasnąć, gdyż wzmacniają one bezpieczeństwo publiczne.

— **Choroby zakaźne.** Wczoraj zmarły: kobieta 42-letnia na tyfus plamisty a 5-cio-letnia dziewczynka na ospę.

— **Organizowanie Galicji.** Ministerstwo zatwierdziło projekt zarządu pocztowego o utworzeniu dla Galicji instytucji typu ogólnego, które miałyby powstać obok istniejących dotąd polowych instytucji pocztowo-telegraficznych. Wyłoniła się nadto kwestja urzędzenia osobnego okręgu pocztowo-telegraficznego.

— **Zbiegowie we Lwowie.** Napływ zbiegów z różnych okolic kraju do naszego miasta nie ustaje. Od jednej z osób, przybyłych z Karpat dowiaduje się „Lw. Wiestnik“, że w drodze do Lwowa znajduje się, między innymi, 3000 zbiegów z pow. dolińskiego.

— **Powrót zbiegów lwowskich.** Pisma odeskie donoszą, że w dniach ostatnich do Odessy i Besarabji zaczęli liczenie napływać z Austrii polscy zbiegowie, którzy opuścili Lwów w okresie zajmowania te-

go miasta przez wojska rosyjskie. Zbiegowie ci z trudem uzyskali pozwolenie władz austriackich wyjechać do Lwowa przez Rumunię i Rosję. Przybyli opowiadają, że w Wiedniu wąż wzrasta drożyzna i że panuje tam nastrój przygnębiający.

— **Zbiegowie galicyjscy w Kłowie.** We wtorek przybyły do Kijowa nowe partje zbiegów galicyjskich w ogólnej liczbie około 2.000 ludzi z okolic Dukli, Jasła, Turki, Niska, Rzeszowa. Zbiegów ulokowano w domu kontraktowym, gdzie niemi opiekuje się specjalny komitet. W domu kontraktowym zbiegom dostarczają żywność. Dla zapobieżenia epidemii rozpoczęto gremjalne szczepienie zbiegom ospy. We wtorek do domu kontraktowego zgłaszali się pracodawcy w celu zakontraktowania robotników na roboty polne i inne. Pomimo pewnej chęci skorzystania z kłopotliwej sytuacji zbiegów (proponowano niektórym wynagrodzenie 3 rub. na miesiąc) zawarto sto z górą umów z wynagrodzeniem 15 rub. na miesiąc dla dorosłych.

Na utrzymanie zbiegów rada miejska kijowska przeznaczyła 15.000 rb. z funduszu wojennego. Na rzecz komitetu zebrano dotąd 26.000 rb.

— **Jeńcy.** Wczoraj dostawiono do Lwowa kilka partji jeńców austriackich i niemieckich, ogółem kilka tysięcy żołnierzy. Zostali wzięci do niewoli zarówno na terenie nad Sanem jak i na Podkarpaciu.

— **Wieści o jeńcach.** Jan Wiśniowski, jeńiec w mieście Barnaul w gub. tomskiej, zwraca się z prośbą o podanie mu wiadomości o żonie, która od lipca z wyjechała do Brzozowa do swego ojca Franciszka Miciaka (zastępcy burmistrza); mogła ona wyjechać do Suchej do krewnej.

Stanisław Kohmann, porucznik artylerji, jest jeńcem w Işnyne, gub. Tobolska. Prosi znajomych o nadesłanie mu wiadomości.

— **Listy do odebrania.** Pod adresem naszej Redakcji nadeszły listy następujące, które są do odebrania między godz. 9—12 i 6—8:

Helena Bilińska

Michał Saluk

Urząd parafialny kościoła św. Flizbety

Józefa Chabło.

JWielmożnemu Panu Prof. Drowi Wincentemu Czerneckiemu za umiejętne i nadzwyczaj troskliwe opiekowanie się naszym nieodżałowanym synem s. p. Ignacym Rozieckim, jak również JW. Państwu Demetrom. Jakubowskim, Spożarskiej, WPanu rew. Krausowi, oraz wszystkim Kolegom i Przyjaciołom za okazane współczucie i oddanie ostatniej posługi Zmarłemu, zasypają z głębi serca płynące „Bóg zapłać“

810

Rodzice.

Z Poznania — jak donoszą dzienniki rosyjskie — nadchodzą wiadomości, że rząd niemiecki postanowił wprowadzić prawidłową komunikację pocztową i telegraficzną w części Polski, zajętej przez Prusaków.

© **Na Libawę** Niemcy nałożyli 500.000 mk. kontrybucji za rzekome sprzeciwianie się ludności, objawione podczas wkroczenia Niemców do miasta. Zabrano też zakładników.

© **Tragiczna miłość.** Heraill, oficer kawalerji francuskiej rozstał się na początku wojny ze swą żoną, która go uwielbiała i którą on również szczerze kochał. Dopiero w połowie grudnia dowiaduje się żona, że jej mąż, awansowany na kapitana, został ranny w Lotaryngji i wrócił ze swym bohaterem oddziałem do Compiegne. W ciągu 24 godzin pani Heraill jest w Compiegne, przy boku ranionego męża. Małżonkowie czują się, jak rzadko szczęśliwi. Idylla miłosna w całym znaczeniu tego słowa. O obecności pani Heraill w Compiegne dowiaduje się komendant tego miasta, generał Bouchez. Pisze on natychmiast do podwładnego sobie oficera list, w którym przypomina kategoryczny rozkaz Joffre'a, zabraniający wojskowym wszelkich stopni sprowadzania swych żon do miejsc koncentracji wojskowej. Oficer Heraill pokazuje list żonie i błaga ją, aby wyjechała. Ona odpowiada:

— J'y suis et j'y reste.

W kilka dni potem zjawia się u Herailla specjalny ordynans komendanta i kategorycznie żąda wyjazdu żony oficera. Ta obstaje przy swej decyzji pozostania przy boku męża, mimo jego błagań i zakleć, aby nie psuła mu świetnej kariery wojskowej. Pani Heraill argumentuje: „W chwili kiedy w Compiegne tolerowane są setki kobiet podejrzanego konduity, ja mam opuścić swego męża, który za kilka tygodni ponownie wyrusza na linię bojową, którego już może nie dać mi będzie więcej zobaczyć — ja mam ustąpić miejsce demi-mondaine'om?... Nigdy!“

Oficer znajduje się w sytuacji bez wyjścia.

Po kilku atoli dniach otrzymuje od swego komendanta wyraźny rozkaz i ostrzeżenie: „Jeśli pańska żona nie wyjedzie bezzwłocznie z Compiegne, stanie pan przed sądem wojennym za nieposłuszeństwo, a sam fakt podjęcia pod sąd wojenny, pozbawia pana możliwości awansowania i grozi złamaniem kariery, którą pan tak świetnie rozpoczął“.

Wszystko napróżno. Z ust kobiety wychodzi jedna odpowiedź: „J'y suis et j'y reste“.

